



# Kościół nie jest częścią okupu

W Piśmie Świętym słowo okup używane jest w dwójakim znaczeniu. Pierwsze wyrażone jest w tekście:

*„Człowiek, Chrystus Jezus dał Samego Siebie na okup za wszystkich” (1 Tym. 2:6).*

Drugie zaś znaczenie zawiera się w słowach:

*„Z ręki grobu wybawię ich, a od śmierci odkupię ich” (Oze.13:14).*

Kościół bynajmniej nie jest częścią okupu i do tegoż nie odnosi się tekst 1 Tym. 2:6. Właściwym okupem jest jeden człowiek, Pan Nasz Jezus, który złożył ten okup w trzech i pół latach, to jest rozpoczął w Swym ofiarowaniu w rzece Jordan, a dokonał na górze Kalwarii. Po wniebowstąpieniu ani obecnie nie zastosował Swego okupu za świat, uczyni to później.

Zasługi okupu w wieku ewangelii przypisuje On pewnej klasie, by mogła być uznana od Ojca za godną do wzięcia udziału w cierpieniach Chrystusowych, aby mogła mieć z Nim także społeczność w Jego chwale, w Jego wielkim stanowisku jako Pośrednik między Bogiem i ludźmi. W ten sposób Kościół staje się częścią ofiary za grzech. To jednak nie znaczy, by miał mieć udział w okupie; albowiem jeden człowiek był okupem, a nie wielu. Zatem udziału Kościoła jako części ofiary za grzech nie powinno się mieszać z okupem Pana Naszego Jezusa Chrystusa. W figurze Najwyższy Kapłan sprawował ofiary tak z cielca jak i z kozła. Aby ofiara klasy kozła mogła być przyjęta, Najwyższy Kapłan musi przypisać swe zasługi.

Z tego można zauważyć, że nie mamy udziału w ofierze za grzech w tym samym znaczeniu, jak to miał nasz Pan. Jego ofiara składała się z dwóch części, to jest z cielca i kozła - przedstawiających jego własną osobę i Jego naśladowców. Gdzież tedy pokazany jest Kościół? Odpowiadamy, że nie Kościół, lecz ludzkie istoty, które poświęciły samych siebie, były reprezentowane przez kozła ofiarnego. Kiedy sprawuje się nasza ofiara, (osobista ofiara Najwyższego Kapłana jest już przyjęta), liczymy się jako część Jego ofiary i jesteśmy przyjęci jako członkowie Jego Ciała i jako niżsi kapłani. Odtąd jako Jego członkowie mamy udział we wszystkim - tak w ofierze jak i w innych sprawach. Lecz w miejscu świętym nie stanowimy naszej odrębnej osobistości - indywidualności. Nowe stworzenia, które znajdują się w miejscu świętym są członkami Ciała Najwyższego Kapłana,

przykryte Jego szatą, według Boskiego zarządzenia Jego zasługą.

## DZIEŁO NASZEGO PANA I DZIEŁO KOŚCIOŁA

Nigdzie nie spotykamy w Piśmie Świętym żadnej wzmianki, aby Kościół miał postępować za Swym Panem do miejsca najświętszego jako kapłani i aby naszą krwią miało odbywać się kropienie w miejscu najświętszym, jak to czynił figuralny Najwyższy Kapłan z krwią cielca. Przeciwnie, Najwyższy Kapłan sam kropił wpierw krwią cielca, a następnie krwią kozła. Z tego wynika, że osobiście nie mamy nic do czynienia z pozafiguralnym kropieniem krwią. Nasza osobistość (indywidualność) zanika od chwili, gdy stajemy się członkami Najwyższego Kapłana i przyjmujemy Jego imię. Lecz nie mamy rozumieć, że nasza indywidualność zniknie poza zasłoną (po dojściu do chwały), gdyż Pismo Św. nas zapewnia, że będziemy Jemu podobni (1 Jan 3:2). Myśl jest ta, że nie będziemy posiadali indywidualności pod względem zajmowanego stanowiska. Jeden jest tylko kapłan według porządku Melchizedeka. Urząd, jaki będzie ustanowiony, będzie nie tylko kapłański, lecz także i królewski i w obu święci będą mieli udział z powodu ich łączności z Chrystusem. Jakikolwiek może być nasz udział w ofierze za grzech, z rozporządzenia Bożego wszystko zawdzięczamy Chrystusowi i wszystko zawiera się w Jego dziele, a my jesteśmy Jego członkami. Trzeba to zapamiętać, że udział Kościoła w ofierze za grzech nie jest koniecznością do zadośćuczynienia sprawiedliwości, lecz ma miejsce dlatego, że Boski Plan tak został nakreślony, by dozwolił nam mieć udział z Chrystusem tak w Jego chwalebnej naturze jak i w Jego pracy. Udział w cierpieniach jest jedynie łaską daną Kościołowi. Zatem jest to nadzwyczajna łaska nam okazana, byśmy mogli mieć przez to przywilej znajdowania się w społeczności z Chrystusem. Jedynie Jego śmierć była potrzebną na zadość uczynienie Boskiej sprawiedliwości. Jest bardzo ważną rzeczą, byśmy jasno rozumieli różnicę między stawieniem naszych ciał ofiarą żywą, a dziełem naszego Pana, jako Najwyższego Kapłana ofiarującego nas przy ofierze. Te dwie rzeczy różnią się od siebie, jak to jest pokazane w figurze. Przeprowadzenie kozła do drzwi namiotu zgromadzenia i przywiązanie go przedstawia przymierze ofiary, które czynimy (Psalm 50:5; 118:27). Kozła mógł ofiarować tylko Najwyższy Kapłan.

Po ofiarowaniu się Bogu Ojcu i przyjęciu przez Niego naszej ofiary, stajemy się nowymi stworzeniami, żywymi członkami ciała Chrystusowego i członkami Królewskiego Kapłaństwa. Odtąd ustawiczne



ofiarowanie samych siebie postępuje wciąż naprzód. Podobnie Chrystus Pan przez cały wiek Ewangelii ustawicznie sprawuje ofiarowania. Przy końcu tego wieku dopełni ofiarowanie, które będzie uważane za jedną ofiarę. Wówczas nowe stworzenia wejdą do miejsca najświętszego jako członkowie Jego Ciała. Jest bardzo ważną rzeczą by pamiętać, że ofiara, którą Bóg przyjął, musi być ustawicznie składaną. Gdyby wskutek naszej niewierności Pan nasz zaprzestał nas ofiarowywać, bylibyśmy zupełnie straceni. Ofiara nie byłaby zupełną.

## DZIEŁO KOZŁA WYPUSZCZALNEGO

Jeżeli tedy Kościół nie ma żadnych zasług i ofiara Kościoła nie wchodzi w rachubę, by zadośćuczynić Boskiej sprawiedliwości, a czyni to tylko zasługa Chrystusa i jako jednostki przestajemy istnieć po ofiarowaniu samych siebie, to co w takim razie powiemy o Wielkim Gronie, które reprezentował kozioł wypuszczalny – Azazela, na którego głowę były wkładane grzechy ludu izraelskiego? Czy kozioł wypuszczalny ma większe znaczenie i większą zasługę niżeli kozioł Pański? Na to odpowiadamy: Pojednanie za grzech było dokonane przez ofiary dnia pojednania, na co składały się tylko dwie ofiary, to jest cielec i kozioł Pański. Przez krew tych dwojga zwierząt uczynione zostało pojednanie za grzechy kapłanów, lewitów i całego ludu izraelskiego.

Gdy te dwie ofiary za grzech zostały przyjęte, pojednanie było skończone. W pozafigurze to oznacza, że życie pierwszego człowieka Adama i jego rodzaju zostało wykupione od przekleństwa. Klasa Wielkiego Grona nie miała żadnego udziału w ofierze za grzech. Klasa ta miała tę sposobność, lecz z niej nie skorzystała, dlatego nie mogła się stać klasą kapłańską. Grzechy ludu, za które nie było uczynione przez Arcykapłana pojednanie krwią cielca i kozła, nie były grzechem Adama. Pytanie więc: jakie to były grzechy? Odpowiadamy, że były to grzechy popełnione mniej lub więcej ze świadomością, które też pociągały za sobą odpowiedzialność; na przykład: zabijanie proroków lub ukrzyżowanie Chrystusa. Chociaż występki te były do pewnego stopnia popełnione w nieświadomości, to jednak Żydzi i ich przywódcy byli w znacznej mierze odpowiedzialnymi za śmierć proroków i naszego Pana. W podobny sposób wiele gwałtów czyniono świętym Pańskim w ciągu całego wieku Ewangelicznego, a w miarę uświadamiania winnych, świat był mniej lub więcej odpowiedzialnym, jeżeli ktokolwiek uczynił coś złego „któremu z tych najmniejszych”, jak ich Pan nazywa.

W Boskim postanowieniu grzechy świata będące poza obrębem grzechów nieświadomości, czyli grzechy przeciw ludowi Bożemu, muszą być odpokutowane i zglądzone w „czasie wielkiego ucisku”. W rozrządzeniu Bożym jest postanowione, że Wielkie Grono będzie miało szczególne doświadczenie i próbę, i znajdzie się w wielkim ucisku, ponieważ nie wypełniło dobrowolnie

swego przymierza ofiary. Dlatego Pan Bóg postanowił, aby ciało ich zostało zniszczone tak, jakby Pan powiedział: „Dozwolimy Wielkiemu Gronu mieć udział w wielkim, ucisku i cierpieniach świata, aby świat o tyle mniej miał cierpieć w przyszłości”. Tą zasadę można by zastosować do Wielkiego Grona w ciągu całego wieku Ewangelicznego. Wszyscy z tej klasy muszą przejść przez cierpienia, które miały zniszczyć ich ciała. W przeszłym czasie liczba ich była stosunkowo mała w porównaniu do liczby mającej być przy końcu tego wieku. Powinniśmy pamiętać, że figury przymierza zakonu przedstawiają sprawy tak, jakby mogły być widziane przez nas w dopełnieniu się pozafiguralnego dnia pojednania, a nie miały wyobrażać rzeczy, które były widziane podczas, gdy one się wypełniały. W figurze najpierw byli wybrani lewici, a następnie z tychże wybierano kapłanów. Podobnie rzecz się ma z nami.

Dzisiaj możemy być w klasie kapłańskiej, a później możemy stracić to nasze stanowisko i stać się tylko lewitami, czyli klasą sług. Przez pewien czas możemy być w klasie kozła Pańskiego, a przez niedbałość w ofierze możemy stracić to miejsce. Ktoś inny może zabrać naszą koronę, a my możemy być odsunięci do Wielkiego Grona. Tak więc rzeczy te przedstawiały ostateczne wyniki tak jak one będą przy końcu tego wieku. Będzie tam klasa Wielkiego Grona, która poniesie pewne nieprawości.

## DO „ŚWIĄTNICY” NIE WCHODZIMY JAKO INDYWIDUA

W figurze kapłani byli przedstawicielami arcykapłana w tym, że byli jego synami, należeli do jego rodziny, byli jego ciałem. Gdy najwyższy kapłan dokończył ofiary cielca, wchodził do „świątnicy najświętszej”, co wyobrażało wstąpienie naszego Pana do nieba i przyjęcie ofiary Kościoła, co było pokazane podczas Zielonych Świątek przez zesłanie Ducha Św. Gdy ofiara tych, którzy się ofiarują jest przyjętą od Boga, wtedy o takich jest powiedziane:

„Jesteście umarłymi” „i żywot wasz (nowy) skryty jest z Chrystusem w Bogu” (Kol. 3:3).

Do świątnicy nie wchodzimy jako indywidua. Przywileje i błogosławieństwa, które otrzymujemy, należą do członków Ciała Chrystusowego. Gdziekolwiek Pismo Św. mówi o kapłanie, to zawsze odnosi się tylko do jednego kapłana. Innym dozwolone było asystować, lecz nie mogli wchodzić indywidualnie do przybytku w dniu pojednania, kropić krwią albo sprawować ofiarę za grzech.

Wdzieliśmy, że ci, którzy są z „Maluczkiego Stadka, Królewskiego Kapłaństwa”, gdyby nie żyli odpowiednio



do warunków ich ofiarowania, mogą być odrzuceni i wyłączeni z klasy kapłanów, a stać się jedynie zwyczajnymi lewitami - sługami. Mógłby ktoś zapytać: Czy tacy, którzy zostali przeniesieni do klasy Wielkiego Grona, mogą powrócić ponownie do klasy kapłańskiej? Odpowiadamy: Nie. Obraz dnia pojednania pokazuje rzecz jak ona będzie w rzeczywistym dniu pojednania. Bóg, który zna serce każdego, nie przeniósłby nikogo z klasy kapłańskiej do klasy „sług”, gdyby ten okazał właściwego ducha, aby być prawdziwym zwycięzcą. Podjęta przez Boską mądrość decyzja nie może być odmieniona. Bóg nie może mylić się w sądzie, aby dopuścić kogo do klasy Oblubienicy, który nie ma do tego odpowiedniej kwalifikacji.

### **NIE SĄDŹMY JEDNI DRUGICH**

Ci, którzy są klasy ofiarników, powinni wiedzieć, co ofiarują i jaka jest ich społeczność z Bogiem. Chociaż nie należy do nich decydowanie o innych, powinni jednak wiedzieć o sobie. Odnośnie tych, którzy będą należeć do Wielkiego Grona być może, że nie będą o tym wiedzieć. Zdaje się jednak, że są pewne dowody - znaki - po których możemy dojść do pewnego wyrozumienia tej rzeczy. Na przykład: W księdze Objawienia 19 jest pokazane, że wśród ludu Bożego znajdują się tacy, którzy pozostają w Babilonie, po usłyszeniu wołania: „Wynijdz z niego ludu mój”. Możemy tu zaznaczyć,

że każdy brat lub siostra znajdujący się w Babilonie, a wyrozumiewający powołanie Boże powinni być posłuszni temu głosowi. Jest obowiązkiem wszystkich to uczynić, którzy oceniają światło teraźniejszej prawdy. Jeżeli ktoś pomimo tych napomnień pozostaje w Babilonie, to zapewne z tego powodu, iż nie ma dostatecznej odwagi się poświęcić, ponieważ jeszcze pragnie mieć poważanie u ludzi, w rodzinie lub coś w tym rodzaju. Rzeczy te stoją mu na drodze, przeszkadzają do osiągnięcia chwały czci i nieśmiertelności z Panem. Tacy nie wejdą do chwały Królestwa, ponieważ okazali się niedostatecznie odważnymi i nie okazali męstwa. Mają po części tego ducha, lecz są letnimi.

Jest jednak niewłaściwym dla ludu Bożego, by poświęcić czas i uwagę na sądzenie innych. Jeżeli znamy kogoś z drogich nam osób, które pozostają w nominalnym kościele, to możemy pragnąć, by wyszli, lecz powinniśmy pamiętać, że nie jesteśmy dostatecznie uzdolnieni do sądzenia, że ten lub ów należy do klasy Wielkiego Grona. Wielu z takich, którzy zdawali się być powołanymi, nagle wystąpili okazawszy wielką odwagę.

W. T. 1911-233

Watch Tower  
R- (1911 r.)  
„Straż”